

## **wPolityce.pl: Piotr Łuczuk o sojuszu ze Szwedami**

Choć początkowo cała sprawa może wydawać się mało realna, okazuje się, że rosnące zainteresowanie szwedzkiego parlamentu kwestiami bezpieczeństwa państw nadbałtyckich faktycznie mogłoby doprowadzić do zacieśnienia współpracy poszczególnych krajów w zakresie bezpieczeństwa

Tekst publikujemy za zgodą redakcji portalu wPolityce.pl

**Całkiem niedawno spore zamieszanie wywołał film dotyczący ewentualnego polsko-szwedzkiego sojuszu militarnego przygotowany przez Warsztaty Analiz Socjologicznych.**

Film został opatrzony następującym komentarzem:

5 stycznia 2011 roku komisja obrony narodowej parlamentu Szwecji uchwaliła pisemne zapytanie o możliwość zawarcia sojuszu wojennego z Polską. Szwedzi zaniepokojeni są sprzedażą francuskiej broni do Rosji. 24 grudnia 2010 roku Nicolas Sarkozy i Władimir Putin podpisali kontrakt na sprzedaż okrętów typu Mistral. Są to okręty desantowe do operacji na Bałtyku i na Morzu Czarnym. Okręt zabiera 450 żołnierzy, 70 wozów bojowych, 13 czołgów i 16 helikopterów. Wraz ze statkami Francja sprzedała Rosji całą technologię, mimo ostrzeżeń państw NATO. Królestwo Szwecji dba o własne bezpieczeństwo wspierając państwa bałtyckie - najwidoczniej uznało, że gazurka Nord Stream oraz okręty desantowe to przesada.

**Co ciekawe na łamach lokalnego serwisu internetowego wybrzeże24.pl opublikowana została informacja, z której wynika, że zarówno Ambasada Szwecji w Warszawie, jak i polskie Ministerstwo Obrony Narodowej potwierdzają „prowadzenie intensywnych rozmów w sprawie współpracy wojskowej”.**

Okazuje się jednak, że zarówno p.o. Dyrektora Departamentu Prasowo- Informacyjnego MON Robert Rochowicz jak i rzecznik prasowy

Szwecja wydaje na wojsko 5,3 mld dolarów, czyli równowartość 60% nakładów Polski. Ta sama komisja obrony, która wysunęła projekt sojuszu wojskowego z Rzeczpospolitą uchwaliła jednocześnie stały wzrost budżetu armii do 2015 roku. Jak dotąd żadna gazeta w Polsce nie poinformowała o tych wydarzeniach w Szwecji.

szefa resortu obrony Janusz Sejmej stanowczo zaprzeczają powyższym informacjom. Ambasada Szwecji w Warszawie natomiast do tej pory nie ustosunkowała się do wysłanych tam zapytań.

W odpowiedzi na moje pytania skierowane do Departamentu Prasowo-Informacyjnego MON dot. ewentualnego sojuszu militarnego Polski i Szwecji Robert Rochowicz oświadczył, że Ministerstwo Obrony Narodowej nie posiada żadnych informacji o jakichkolwiek propozycjach rozpoczęcia rozmów polsko-szwedzkich na temat współpracy militarnej obu krajów. Ponadto zapewnił on, że nie toczą się aktualnie żadne dwustronne rozmowy w tej sprawie.

Proszony o ustosunkowanie się do publikacji serwisu [wybrzeze24.pl](http://wybrzeze24.pl), Robert Rochowicz stwierdził, że początkowo to on był wskazany w tekście jako osoba, która udzieliła redakcji [wybrzeza24.pl](http://wybrzeza24.pl) informacji o rozmowach, jednak w związku z żądaniem natychmiastowego sprostowania, informacja została zmieniona. Pomimo interwencji i

dementi ze strony MON, w tekście na łamach serwisu wybrzeze24.pl nadal pozostała informacja, o tym że: „Jeden z pracowników Ministerstwa Obrony Narodowej również potwierdził, że prowadzone są rozmowy(...)”.

Z kolei rzecznik prasowy Ministra Obrony Narodowej Janusz Sejmej zapewnia, że 5 stycznia bieżącego roku nie obradował ani szwedzki parlament, ani jakakolwiek komisja.

Przedstawiciel Warsztatów Analiz Socjologicznych w odpowiedzi na moje pytania dotyczące okoliczności powstania filmu „Sojusz wojenny ze Szwecją” odwołuje się do raportu Thorvalda Stoltenberga z 2009 roku, który zawiera 13 wskazówek do zawarcia sojuszu czy ściślejszej współpracy z Estonią, Łotwą, Litwą, Finlandią, Norwegią i Danią.

Ponadto zapewnia, że 5 stycznia 2011 roku na posiedzeniu komisji obrony narodowej Mikael Oscarsson złożył pisemne zapytanie, w którym nie mówi się tylko o państwach nordyckich i Pribałtyce, ale pada określenie „balans geopolityczny w Dominium Maris Baltici” i pytanie o „jakąś ściślejszą współpracę”. **Zapytanie Oscarssona zostało nawet opublikowane na stronie internetowej parlamentu szwedzkiego.** Co więcej minister spraw zagranicznych Szwecji Carl Bildt, w odpowiedzi stwierdził, że rząd wielokrotnie poruszał już kwestie rozwoju polityki bezpieczeństwa w Europie i regionie i nie widzi obecnie szczególnych przesłanek, które zmieniałyby kontekst tamtych ocen.

Pikanterii całej sprawie dodaje także wypowiedź szwedzkiego ministra obrony z 17 stycznia 2011 r., który na konferencji ds. bezpieczeństwa narodowego stwierdził, że nie można dopuszczać do sytuacji, w której kraj może zostać zaskoczony przez wojnę. **Jako przykład Tolgfors Sten podał Gruzję, która w wyniku najazdu Rosji pogrążyła się w konflikcie zbrojnym w ciągu kilku dni.** Szwedzki minister obrony stwierdził, że siły zbrojne muszą być tak przygotowane, aby w przypadku ewentualnego zagrożenia dla Polski były w stanie gotowości bojowej w ciągu zaledwie kilku dni. **Ponadto Tolgfors Sten zapowiedział systematyczny wzrost wydatków na armię do 2015 roku, choć Czechy, Holandia, Niemcy a nawet Wielka Brytania planują zmniejszenie budżetu obronnego o 8 proc. (w przypadku Niemiec aż 25 proc.).**

Choć początkowo cała sprawa może wydawać się mało realna i sprowadzać się do „jakiegoś poselskiego zapytania”, w świetle powyższych informacji okazuje się, że rosnące zainteresowanie szwedzkiego parlamentu kwestiami bezpieczeństwa państw nadbałtyckich faktycznie mogłoby doprowadzić do zacieśnienia współpracy poszczególnych krajów w zakresie bezpieczeństwa.

Decyzje zapadające w Szwecji mogą mieć ogromne znaczenie geopolityczne dla wszystkich krajów regionu Morza Bałtyckiego.

Jak zauważył **red. Łukasz Warzecha**, podpisanie przez Francję kontraktu na dostarczenie Rosji okrętów typu Mistral (udostępnianie technologii NATO krajowi spoza sojuszu) wywołało wielkie poruszenie w Szwecji, która od wielu lat stara się pozostać neutralna. Co

Powodem wyprodukowania filmiku "Sojusz wojenny ze Szwecją" było właśnie rozszerzenie w dokumentacji szwedzkiego parlamentu zainteresowania z państw Pribałtyki na całe Dominium Maris Baltici. Dokonaliśmy w filmie interpretacji dwu dokumentów: zapytania poselskiego i wystąpienia ministra obrony. - zapewnia przedstawiciel Warsztatów Analiz Socjologicznych.

ciekawe fakt, że natowska technologia trafi w ręce Rosjan bardziej oburzył neutralny kraj nieprzynależący do Sojuszu

Północnoatlantyckiego, niż państwa wchodzące w skład NATO (początkowym celem NATO było zapewnienie krajom członkowskim obrony militarnej przed atakiem ZSRR).

**Szwecja musi zdawać sobie sprawę z realności zagrożenia (np. wykorzystanie okrętów typu Mistral do operacji desantowych na Bałtyku), skoro jest w stanie położyć na szali swoją neutralność, zainwestować w wojsko i postarać się wypracować sojusz z Polską oraz innymi krajami regionu Morza Bałtyckiego.**

Choć jak słusznie zauważa **red. Warzecha**, rosyjska agresja militarna na zachodzie jest raczej mało prawdopodobna, istnieje duże prawdopodobieństwo jakiejś formy agresji gospodarczej lub nawet ataku cybernetycznego (mogliśmy już obserwować taki scenariusz w przypadku Estonii)

Ewentualny sojusz szwedzko-polski mógłby gwarantować większe poczucie bezpieczeństwa w regionie, a także nieść ze sobą sporo korzyści, głównie w zakresie wspólnych ćwiczeń polskich żołnierzy ze Szwedami, którzy uchodzą za jednych z najnowocześniejszych uzbrojonych żołnierzy na świecie. **Nie ulega jednak wątpliwości, że sojusz nie spodobałby się władzom Federacji Rosyjskiej i byłby ostro krytykowany na Kremlu, co może skutecznie odstraszać wielu polityków zarówno polskich jak i szwedzkich.**

Teraz jednak trudno mówić o konkretach, dopóki żadna ze stron nie wyda oficjalnego stanowiska w sprawie ewentualnego sojuszu. Już w maju wizytę w naszym kraju złoży szwedzka para królewska w towarzystwie przedstawicieli rządu i delegacji przedsiębiorców. Może wówczas uda się uzyskać więcej informacji na temat koncepcji zacieśnienia współpracy obu krajów lub chociaż potwierdzenie dla tego rodzaju inicjatywy.

*Piotr Łuczuk*